NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy".

Rok III. Nowemiasto, dnia 9 sierpnia 1930. Nr. 32

Na niedzielę IX. po Świątkach.

EWANGELJA,

napisana u św. Łukasza, w rozdz. XIX. w. 41—47.

W on czas, gdy się przybliżył Jezus do Jeruzalem, ujrzawszy miasto, płakał nad niem, mówiąc: Iż gdybyś i ty poznało i w ten dzień twój, co ku pokojowi twemu; a teraz zakryto jest od oczu twoich. Albowiem przyjdą na cię dni i otoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem: i obległą cię i ścisną cię zewsząd i na ziemię cię obalą i syny twoje, którzy w tobie są, a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu; dlatego, iżeś nie poznało czasu nawiedzenia twego. A wszedłszy do kościoła, począł wyganiać przedające w nim i kupujące, mówiąc im: Napisano, iż dom mój, dom modlitwy jest. A wyście go uczynili jaskinią zbójców. I uczył na każdy dzień w kościele.

Lękajmy się kar Bożych!

Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelji św. ukazuje się nam jako patrjota, miłośnik ojczyzny! Ukochał On gorącem sercem Swojem ziemię, która Go wykarmiła, naród, wśród którego się wychował, miasta i wioski, wśród których pracował, słowem, całą Ojczyznę. A ukochał tak gorąco, że na myśl o nieszczęściu tej Ojczyzny, o upadku miasta świętego Jerozolimy smutkiem głębokim się wzruszył. Właśnie wśród wędrówki Swojej przybył w okolice Jerozolimy, stanął na pobliskiem wzgórzu, a u stóp Jego spoczywa miasto, wspaniała, pełna gwaru i życia, pełna radości i bogactwa stolica. Lśnią się marmurowe pałace, wtulone w zaciszne ogrody, błyskają białe ściany świątyni na górze Morja, a wokoło rozciągają się ulice i uliczki, wartkim potokiem ludzi szumiące. I oto to miasto potężne, a spokojem oddychające, ma paść ofiarą wojny, więc płacze Pan Jezus łzami gorzkiemi.

Całe dzieje narodu żydowskiego są jednem długiem pasmem dobrodziejstw, świadczących o Opatrzności, czuwającej nad tym narodem. Wśród cudownych znaków skruszył Bóg jarzmo jego niewoli egipskiej, wprowadził go do krainy mlekiem i miodem

płynącej, dał mu dzielnych sędziów i sławnych królów i przyszłość widzących proroków, a mimo wszystkie dobrodziejstwa żydzi czarną płacili niewdzięcznością, zaślepieni porywali się na proroków i nieraz zabijali ich nawet.

Lecz co najgorsza, Mesjaszowi Zbawcy najczarniejszą odpłacali niewdzięcznością. „Przyszedł do swoich, a swoi Go nie przyjęli", dobrze czynił zdrowym i chorym, przebaczał grzesznikom, cuda działał, jakich świat przedtem nie widział i mimo wszystko z bóżnic Go swoich wypędzali, przed sądy Go wlec i kamienować chcieli. To też Jezus widział, że kara Boża nie minie zbrodniczego narodu. Więc ze łzami serdecznemi w oczach, duchem proroczym natchniony, ze wzgórza patrząc na miasto, woła w uniesieniu świętem do Jerozolimy: „Albowiem przyjdą na cię dni i otoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem i oblegną cię i ścisną cię zewsząd i na ziemię cię powalą i syny twoje, którzy w tobie są, a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu".

Co do słowa ziściło się straszliwe proroctwo o karze Bożej. Niedługo po śmierci Pana Jezusa zahuczał huragan wojenny nad narodem żydowskim, zwycięscy Rzymianie pod wodzą Tytusa, pobiwszy wojska Izraela, nadciągnęli pod mury Jerozolimy i otoczyli miasto nieprzebytym pierścieniem. Żydzi, wewnątrz zamknięci, zamiast zgodnie się bronić, rozdzielili się na różne stronnictwa, nienawiścią ku sobie ziejące i poczęli między sobą wieść walki bratobójcze. A tymczasem nieprzyjaciel z zewnątrz z wściekłością napierał, przerywając wszelki dowóz żywności. Po kilku miesiącach w twierdzy obok zarazy i chorób rozmaitych wybuchł głód szalony i zdarzyło się nawet, iż matka z głodu własne swoje dziecko zjadła. Wreszcie wtargnęli Rzymianie do miasta. Rozpoczęła się rzeź straszliwa, ulice krwią ociekały, a tymczasem szalał pożar nad miastem. Tytus wydał rozkaz, żeby ochroniono wspaniałą świątynię Herodjańską, lecz przypadkiem padła iskra do wnętrza i potężny gmach stanął w płomieniach. Było to w pamiętnym dniu 10 sierpnia 70 r. Odtąd żydzi rozproszeni tułali się i tułają po świecie, losem swym głosząc wszędzie straszne spełnienie się wyroków Bożych.

Wielka ta kara, jaka spełniła się nad narodem żydowskim, przypomina nam, że Pan Bóg karze każdego człowieka za grzechy, więc każdy powinien wołać za Jobem: „Obawiałem się wszystkich uczynków moich, wiedząc, że nie przepuszczasz grzeszącym".

Nowy gmach uniwersytetu papieskiego „Gregoriana" w Rzymie.

Słynny uniwersytet papieski „Gregoriana" w Rzymie otrzyma wkrótce nowy, piękny gmach. W czasie audjencji alumnów z całego świata, studjujących w „Gregoriana", generał Towarzystwa Jezusowego, ks. Ledóchowski, zaznaczył, że bez opieki i poparcia ze strony Ojca św. nowa wspaniała budowla nie mogłaby być ukończona w tak krótkim czasie. Istotnie Papież Pius XI z całą gorliwością

zajął się tą sprawą i przez orędzie z 7 kwietnia 1925 r. do całego świata katolickiego sprawił, że na budowę nowej siedziby „Gregoriana“ oprócz wielkich darów papieskich złożyły się ofiary katolików wszystkich krajów.

Od czasu założenia przez św. Ignacego i Franciszka Borgia w roku 1551 „Gregoriana“ po raz piąty zmienia swą siedzibę. Pierwszy jej lokal znajdował się w pobliżu kapitolu, ale był tak szczupły, że trzeba było przenieść uczelnię do Palazzo Francipani. Pałac ten znajdował się poza starym kościołem Salviati obok kościoła Santa Maria na Via Lata, a w 1560 przeniesiono do klasztoru, zbudow. przez Pawła IV. W roku 1582 Grzegorz XIII przeniósł go do monumentalnego gmachu Collegium Romanum, gdzie instytut pozostawał aż do roku 1873, kiedy Collegium Romanum zostało zarekwirowane przez rząd włoski. Po tej rekwizycji uniwersytet umieszczony został w starożytnym pałacu na Via del Seminario, gdzie znajdował się aż do dnia dzisiejszego.

Ojciec Święty rozbudowuje Citta del Vaticano.

Od tej chwili, kiedy traktat lateráński zaczął wchodzić w życie, na terenie Citta del Vaticano przystąpiono do budowy kilku wielkich gmachów, a to pałacu gubernatora, zarządu kolei watykańskich, gmachu sprawiedliwości i t. p.

Ojciec święty, od czasu do czasu osobiście udaje się na teren tych budowli i przez kilka godzin szczegółowo bada roboty, zwracając uwagę na najdrobniejsze szczegóły.

Radjo watykańskie, budowane według planów i pod osobistem kierownictwem Marconiego, we wrześniu zostanie całkowicie wykończone. Obecnie już został zbudowany główny gmach i wzniesiono wieżę antenową. W tej więc chwili jest przeprowadzana instalacja maszyn oraz buduje się gmach dyrekcji watykańskiego radja.

Dyrektorem watykańskiego radja został zamianowany jezuita, O. Gianfranceschi, prof. uniwersytetu Gregorjańskiego, który brał udział w niedalej wyprawie Nobilego na biegun Północny.

Dar dla Papieża.

Ojciec św. otrzymał cenny dar w postaci obrusa koronkowego na główny ołtarz w Kaplicy Sykstyńskiej. Obrus ten jest złożony z mozajki koronkowej. Koronki, użyte do wykonania obrusa, są w znacznej części antyczne i pochodzą ze słynnej kolekcji koronek, należącej niegdyś do rodziny sjeneńskiej Zallio. Dar ten został wykonany przez 30 pań katolickich, należących do najwyższych kół towarzyskich Nowego Jorku.

Ofiara Ojca św.

Na rzecz biednych rodzin robotniczych, które najbardziej ucierpiały z powodu katastrofy w Hausdorf na Śląsku Opolskim,

tracąc swych żywicieli. Ojciec św. przeznaczył na doraźną pomoc 50 tysięcy lirów.

Odkrycie nowych katakumb w Rzymie.

Przed dwoma laty robotnicy, budujący drogę na cmentarzu Campo Verano w Rzymie, odnaleźli przypadkiem wejście do nieznanej dotychczas galerji katakumb chrześcijańskich. Zbadanie tych nowych podziemi powierzone zostało komisji archeologji rzymskiej.

Okazało się, że ta galerja, mająca kilka kilometrów długości, istnieje niezależnie od katakumb, które znajdują się w okolicach Rzymu. Miała ona niegdyś połączenie z bazyliką św. Agapita.

Korytarze podziemne, wykute w skale w pierwszej połowie III wieku po Chrystusie, były szczelnie zamknięte. Posiadają one cały szereg nisz, które służyły za grobowce dla chrześcijan. Jedne z tych nisz są symetryczne, inne mają kształty nieregularne. Każda z głównych galeryj, wysokości 4 90 m. i szerokości 70 do 90 cm. — zawiera 6 do 8 grobowców, a galerje boczne tylko 5.

W grobach, zamkniętych cegłami lub tablicami marmurowemi, znaleziono małe rzeźby aniołków, pierścienie z miedzi, płaskorzeźby, przedstawiające sceny ze Starego i Nowego Testamentu, złocone witraże i t. d. Najciekawsze są groby dzieci i w nich właśnie znajdowało się najwięcej wspomnianych przedmiotów.

Budowa olbrzymiej katedry arcybiskupiej w Liverpoolu.

Rada miejska Liverpoolu mimo silnej opozycji kół protestanckich zgodziła się na sprzedanie arcybiskupowi Downey'owi wzgórza Browelow pod budowę katedry arcybiskupiej. Według planów projektowana katedra będzie drugą co do wielkości świątynią na świecie, przewyższy ją rozmiarami tylko bazylika św. Piotra w Rzymie. Pomieści ona 50000 osób; nad wielkim ołtarzem umieszczona zostanie kopuła, równa kopule św. Piotra. Koszty budowy wyniosą 3 miljony funtów szterlingów.

Psy zjadły cały kościół.

Jedna z berlińskich gazet donosi o ciekawej historji pewnego kościoła amerykańskiego, który dosłownie i doszczętnie pożarły psy. Coprawda nie był to zwyczajny budynek kościelny. Wzniesiono go w Kanadzie, w punkcie najbardziej wysuniętym na północ w pobliżu zatoki Hudsońskiej. Właśnie miało odbyć się poświęcenie nowego budynku, którego miał dokonać biskup z Winnipeg. W tym celu udał się w podróż, która trwała około 6 miesięcy. Niestety, cały ten trud okazał się daremny. Gdy biskup przybył wreszcie na miejsce, z kościoła pozostało tylko podmurowanie, ponieważ psy zjadły budynek. Wyszło na jaw, że eskimosi zbudowali kościółek z braku innego materjału budowlanego z kości wieloryba, a jako dachówki zużyli skóry wielorybie. Budynek prezentował się wcale okazale i mógł pomieścić 80 wiernych. W nieobecności wiernych na kościół napadła zgraja zgłodniałych, zdziczałych psów i z budynku nie pozostało ani śladu.